

studiuję (8); Ogląd na Starówkę i kawałek Ratusza; Najwyższy budynek Akademii Ekonomicznej, który w ogóle ma taki dziwny kolor (10); Pomnik Stanisława Mikołajczyka. Zdjęcie zrobione zostało po to, żeby uwiecznić budynek Urzędu Wojewódzkiego; Widzimy na nim moją przyjaciółkę” (6).

Bardzo ciekawe są zdjęcia obcokrajowców, które ukazują rzeczy dla nich egzotyczne, a z drugiej strony fotografie pokazujące elementy dla nich znajome, odkryte tutaj, w Poznaniu. Jest to jakaś reakcja na zetknięcie się z czymś obcym, a więc próba ukazania różnic oraz tego, co wspólne, ażeby odnaleźć punkty odniesienia do nowej rzeczywistości: „Przyjaciółki jedzą hamburgery, a u nas w Rosji nie ma czegoś takiego; Zdjęcie zrobiłam ptakowi, który nie występuje w Rosji; Zdjęcie zrobiłam przy ulicy Fredry. Chciałam zrobić zdjęcie kościołowi, których na pewno nie mamy u nas w kraju (8); Na zdjęciu znajduje się taki mały samochód – ‘maluch’. Jest taki atrakcyjny z mojego punktu widzenia. Po prostu polski samochód (10); Widzimy polanę, na której rosną kwiaty, przypominają mi moje rodzinne strony – podobnie wygląda step; Widzimy samochody zaparkowane na ulicy. Zrobione zostało dlatego, że w moim kraju nie mamy takich samochodów i nie parkujemy samochodów w takim stylu; Widzimy na nim pociąg dwupiętrowy. Zrobiłem je dlatego, że w moim kraju nie ma takich pociągów” (6).

ZAKOŃCZENIE

„Dla mnie Poznań to w pewnym sensie, to moje miasto, jest bardzo ograniczone, zestaw obrazków i to jest jeden z nich” – mówi jeden z autorów zdjęć komentując miejsce, w którym codziennie przebywa. Nie wiadomo, czy popatrzył on na swoje miasto w takim obrazowym kontekście sprowokowany przez uczestnictwo w omawianym projekcie, czy też rzeczywiście postrzega je tak na co dzień, przyznać jednak trzeba, iż spojrzenie przez szczelinę aparatu fotograficznego na swoje miasto przynieść może nowy, ciekawy materiał dotyczący badań nad świadomością mieszkańców miasta. Kultura współczesnego świata, która staje się coraz bardziej kulturą obrazkową, upoważnia szczególnie do podejmowania projektów bazujących na danych wizualnych. Projekt realizowany przez Pracownię Socjologii Wizualnej Instytutu Socjologii UAM przyniósł już sporo materiału (fotografie i wywiady), który poddać można analizie na różne sposoby. Bogactwo zebranych zdjęć i tekstów prowokuje do dalszych nad nimi badań i szczegółowej konfrontacji z badaniami wcześniejszymi nad świadomością mieszkańców miasta Poznania.

JERZY KACZMAREK

Poznań

KONKURENCYJNY REGION? WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Procesy gospodarcze zachodzące we współczesnym świecie, jak również ich konsekwencje polityczne i społeczne wskazują na konkurencyjność rozumianą jako bycie lepszym, czy też na konieczność posiadania takich cech, jakich nie posiada nikt inny i osiągnięcia dzięki temu przewagi na rynku. Jest to niewątpliwie

fundamentalne założenie i podstawa ekonomii oraz wolnego rynku. W życiu politycznym i społecznym możemy również zaobserwować kierowanie się tymi samymi zasadami – polityk czy partia polityczna musi być konkurencyjna w stosunku do innych, by zyskać głosy wyborców, konkurencyjni muszą być aktorzy chcący otrzymać rolę, organizacje pozarządowe szukające sponsorów, czy wreszcie regiony, miasta i gminy. Zastanawiać może jedynie, czy konkurencyjność jest wynikiem wpływu ekonomii na życie społeczne czy też stanowi naturalną ewolucję postaw i zachowań ludzi.

Obszary, czyli miasta, gminy i regiony muszą być konkurencyjne z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, procesy globalizacji powodują, iż kapitał inwestowany w dowolnym miejscu na ziemi szuka najdogodniejszego obszaru, czyli najlepszego z punktu widzenia zysku. Inwestycje oczywiście przyczyniają się do rozwoju gospodarczego regionu, ale zanim będą realizowane, muszą występować określone warunki, jakich nie ma w innych regionach¹. Po drugie, w jednoczącej się Europie regiony ubogie mogą korzystać ze środków pomocowych, lecz żeby otrzymać tego rodzaju środki muszą być zagwarantowane przynajmniej podstawowe warunki do pozytywnego wydania tych środków, musi istnieć fundament, na którym zostanie zbudowana kolejna warstwa instytucji czy infrastruktury². I wreszcie trzeci istotny element decydujący o konkurencyjności to model społeczeństwa postindustrialnego (czy jak niektórzy nazywają informacyjnego), w którym dominuje postfordyzm jako sposób myślenia i działania. W paradygmacie tym obszar musi nieustannie się rozwijać, podążać za rozwojem technologicznym dominującym we współczesnym świecie, gdyż w innym przypadku zostanie zepchnięty na peryferie, co oznacza zacofanie, z którego nie będzie już w stanie się wydobyć³.

Chciałbym zastanowić się nad regionem Śląska, dzisiaj należałoby powiedzieć województwa śląskiego, w kontekście konkurencyjności, osiągania przewagi konkurencyjnej w stosunku do innych regionów, czy też wyzwań, jakimi są czynniki zewnętrzne, czyli procesy zachodzące w Europie i na świecie.

Dzieje Śląska miały i mają bezpośredni wpływ na kształtowanie się oblicza regionu i jego konkurencyjności. Górny Śląsk był regionem, który nigdy nie należał do jednego organizmu państwowego, gospodarczego czy kulturowego. W socjologii jest nazywany od blisko półwiecza regionem pogranicza, gdyż w toku dziejów był poddawany wpływom różnych kręgów społeczno-kulturowych⁴. W XVI w. Śląsk będąc dzielnicą należącą do Polski przeszedł pod panowanie Habsburgów. Od połowy XVIII w. Śląsk należał do państwa pruskiego. Po zakończeniu I wojny światowej Górny Śląsk został podzielony na części, z których jedna część należała do II Rzeczypospolitej, druga do państwa niemieckiego,

¹ T. Markowski, *Zarządzanie rozwojem miast*, PWN, Warszawa 1999.

² T. G. Grosse, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i jej wpływ na rozwój gospodarczy. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i wnioski dla Polski*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000.

³ L. W. Zacher, *Problemy społeczeństwa informacyjnego. Elementy analizy, ewaluacji i prognozy*, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania, Warszawa 1997.

⁴ J. Chlebowczyk, *Obszary pogranicza językowo-narodowościowego we wschodniej Europie Środkowej XVIII-XX wieku*, w: W. Zieliński (red.), *Z problemów integracji społeczno-politycznej na Górnym Śląsku przed II wojną światową*, Katowice 1980; A. Sulek, M. S. Szczepański (red.), *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej*, Xsięga X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, Uniwersytet Śląski, Katowice 1998.

a trzecia pozostała w państwie czeskim. Po II wojnie światowej w całości przypadł Polsce i przez okres blisko półwiecza związany był z socjalistycznym państwem Polskim. Od 1 stycznia 1999 r., czyli od daty wprowadzenia reformy administracyjnej w kraju, w całości należy do województwa śląskiego ze stolicą w Katowicach.

Przez cały ten okres w regionie dominował przemysł ciężki. Niezależnie od tego, czy należał do państwa pruskiego, czy polskiego, czy na jego obszarze realizowano gospodarkę XIX-wiecznego kapitalizmu, czy realnego socjalizmu życie społeczne koncentrowało się wokół fabryki, kopalni, huty.

Dzisiejszy Śląsk nie jest już tylko czarny. Obok hałd, kominów i szybów zobaczyć można przestrzeń charakterystyczną dla świata postindustrialnego – centra handlowe, zakłady produkcyjne, ale i obszary turystyczne (związane z terenem górskim, skałkowym i pielgrzymkowym). To region znaczących kontrastów, gdyż w ciągu jednej godziny jazdy samochodem można znaleźć się w górach – Beskidach czy na terenach Jury Krakowsko-Częstochowskiej – i spędzać czas w sposób odbiegający od codzienności XXI w.

Wiąże się to również z poszukiwaniem nowego wizerunku. Kiedyś była nim kopalnia (komin fabryczny, szyb). Kiedy przed laty Górnośląska Agencja Rozwoju Regionalnego ogłosiła konkurs na logo Śląska wygrał wówczas znak przedstawiający szyb z zieloną koniczynką. Dzisiaj może warto by się zastanowić nad nowym wizerunkiem Śląska, nowym symbolem, który zawierałby w sobie zarówno bogatą tradycję, jak i spojrzenie w nowoczesną przyszłość.

KONKURENCYJNOŚĆ OBSZARÓW

Konkurencyjność regionów jest w dosyć dobry sposób opisana w literaturze przedmiotu. Konkurencyjność obszarów wiąże się z posiadaniem takich walorów, które przyczyniają się do inwestowania ze strony posiadaczy kapitału. Za czynniki lokalizacyjne decydujące o konkurencyjności uważa się: kapitał ludzki, uniwersytety i instytuty badawcze, warunki życia, infrastrukturę transportową, polityczny klimat sprzyjający działalności gospodarczej, usługi wspierające biznes, korzyści aglomeracyjne⁵. Tadeusz Markowski natomiast podkreśla takie elementy, jak: 1) kapitał ludzki rozumiany jako wiedza, wykształcenie i umiejętności jednostek w znalezieniu się w warunkach gospodarki wolnorynkowej i o wysokim stopniu technologii (wskaźnikami kapitału ludzkiego są: rozwój małej i średniej przedsiębiorczości, rozwój rynku pracy, który polega na tworzeniu przez ludzi miejsc pracy i samozatrudnianiu się) oraz 2) regionalny system innowacyjny rozumiany jako zbiór firm i instytucji wzajemnie powiązanych i działających na rzecz procesu innowacji i postępu technologicznego w gospodarce. Do systemu tego potrzeba wszakże kapitału społecznego oraz sieci społecznej, czy też kulturowych podstaw życia ekonomicznego (etos, przedsiębiorczość).

W obu typologiach pojawia się ten sam wątek – ludzie, ich zachowania, ich działania zbiorowe i jednostkowe. Nie można zapominać, że ludzie ci tworzą organizacje, które następnie sprzyjają im albo przeszkadzają w rozwoju gospodarczym i życiu codziennym. Skłaniam się do wniosku, że głównym czynnikiem konkurencyjności regionów są ludzie – kapitał ludzki i społeczny, a dopiero

⁵ G. Gorzelak, B. Jałowicki, *Konkurencyjność regionów*, „Studia Regionalne i Lokalne” nr 1/2000.

w dalszym stopniu infrastruktura, instytucje, klimat przedsiębiorczości, wartości i normy, czyli instytucje tworzone przez ludzi.

W podobnym duchu skonstruowano definicję konkurencyjności regionów w Komisji Europejskiej. Konkurencyjność to „zdolność produkowania dóbr i usług, które zdają egzamin na rynkach międzynarodowych, przy równoczesnym utrzymaniu wysokiego i trwałego poziomu dochodów” lub „zdolność przedsiębiorstw, przemysłu, regionów, kraju i ponadnarodowych obszarów geograficznych, wystawionych na konkurencję międzynarodową, do osiągania relatywnie wysokiego poziomu dochodów i zatrudnienia”⁶.

Jaki wobec powyższego jest kapitał ludzki i społeczny województwa śląskiego? W jaki sposób ludzie tworzą instytucje i organizacje? Jak je wykorzystują do życia zbiorowego?

Poniższy tekst nie jest systematycznym wykładem i analizą kapitału ludzkiego w województwie śląskim. Jest jedynie przyczynkiem do pogłębionych studiów. Stanowi zbiór luźnych uwag, których motywem przewodnim są ludzie tworzący swój świat społeczny – region, w którym żyją.

KAPITAŁ LUDZKI

Mówiąc o kapitale ludzkim, warto zastanowić się nad strukturą wykształcenia mieszkańców regionu. Kiedy piętnaście lat temu kończyłem szkołę podstawową na jednym z katowickich osiedli, na godzinę wychowawczą zostało zaproszonych dwóch przedstawicieli zasadniczej szkoły górniczej. Ich celem było przedstawienie nie tylko korzyści płynących z wykonywanego zawodu górnika, ale również profitów z kształcenia się w tego typu szkole: darmowe książki, z których notabene i tak niewielu korzystało, relatywnie wysokie stypendia oraz pewność zatrudnienia po ukończeniu szkoły. Korzyści z wykonywanej pracy to stosunkowo wysoka, jak na ówczesne realia, płaca, jak również użyteczność pracy dla społeczeństwa i regionu (oraz partii rządzącej). Uczniowie, którzy wzięli swe losy życiowe raczej z liceum ogólnokształcącym, byli traktowani z pobłażaniem i cynicznym uśmiechem jako nierozumiejący warunków pracy i życia, gdyż po liceum młody człowiek nie ma ani zawodu, ani pieniędzy, ani pracy, a wykształcony inteligent nie jest nawet w stanie utrzymać swojej rodziny. Sytuacja ta miała swoje źródła w ideologii realnego socjalizmu oraz epoki przemysłowej, indusrealizmu, mówiąc językiem Alvina Tofflera⁷.

Minęło kilkanaście lat i na Śląsku nie ma już zasadniczych zawodowych szkół górniczych, nie ma już tylu kopalń, nie ma również tych, którzy jeździli nie tylko po szkołach podstawowych regionu, ale i po całej Polsce w poszukiwaniu chętnych do podjęcia pracy w kopalni. Pozostała jedynie pamięć zbiorowa o trudzie pracy górnika oraz wspomnienie o dobrych czasach – pewności zatrudnienia, dobrej płacy.

Dziesięć lat temu, kiedy rozpoczynała się polska transformacja ustrojowa, struktura wykształcenia mieszkańców regionu wyglądała następująco: najwięcej było ludzi z wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz podstawowym. To pierwsze dziedziczone było z pokolenia na pokolenie (często uzupełniane w trybie

⁶ I. Pietrzak, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*. Warszawa 2000.

⁷ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1997.

wieczorowym o średnie techniczne) albo zdobywane przez ludzi przyjezdnych do pracy w przemyśle, to drugie charakteryzujące jedynie przyjezdnych do pracy w wieku dwudziestu kilku lat. Ludzie, którzy od razu z dworca kolejowego trafiali do kopalń, dostawali miejsca w hotelach robotniczych oraz rozpoczynali pracę zawodową i nowe życie. Osób z wykształceniem średnim oraz wyższym było niewiele w stosunku do niebieskich kołnierzyków, nazywanych wówczas zgodnie z etymologią marksistowską klasą robotniczą.

Dlatego też wykształcenie mieszkańców województwa katowickiego według danych z 1995 r. (po pięciu latach od rozpoczęcia zmian w regionie) wyglądało następująco: wyższe wykształcenie posiadało 6,1% ludności, średnie (łącznie z policealnym) 27,5% i zasadnicze zawodowe 31,3%, a podstawowe 31,3%. Ta struktura wykształcenia była rezultatem ostatnich pięćdziesięciu lat, kiedy to w okresie realnego socjalizmu zwracano uwagę na siłę roboczą oraz pracę w przemyśle, a nie na wykształcenie. Ponadto wiele osób, które przyjeżdżały do Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego za pracą w przemyśle nie posiadało żadnego wykształcenia albo tylko zasadnicze zawodowe.

Współczynnik skolaryzacji brutto w roku szkolnym 1998/1999 wynosił w województwie katowickim dla szkół średnich 89,7%, z czego dla szkół średnich ogólnokształcących tylko 26,6%, a szkół średnich technicznych 63,2%. Średnia w kraju jest co prawda niższa, gdyż wynosi 87,9%, ale proporcje są bardziej związane z odejściem od ery przemysłowej (30,1% dla szkół średnich ogólnokształcących i 57,8 dla średnich technicznych). Współczynnik ten dla szkół wyższych wynosi w województwie 30,3% wobec 33,5% dla kraju.

Ze strukturą wykształcenia wiąże się struktura systemu oświatowego. Mieszkańcy będą tak wykształceni, jak wykształci ich regionalny system oświatowy. System ten w ciągu ostatnich kilkunastu lat zmieniał się wraz z transformacją gospodarki oraz regionu. Najbardziej widoczne zmiany dotyczą postaw mieszkańców w stosunku do zdobywania wiedzy oraz samej struktury systemu oświatowego, która umożliwi im zdobywanie nowych zawodów i ciągle podnoszenie swoich umiejętności.

Autorzy raportu o stanie oświaty w województwie katowickim (i śląskim) wskazują na zmiany regionalnego systemu oświatowego. Uczniowie wykazują coraz większe aspiracje. Chcą się kształcić w szkołach średnich i wyższych, a nie tylko w szkołach zawodowych, jak to miało miejsce jeszcze przed dziesięciu laty. To samo dotyczy rodziców młodzieży z dawnego województwa katowickiego – coraz częściej pragną oni dla swoich dzieci wykształcenia wyższego lub średniego. Mieszkańcy regionu zdają sobie sprawę ze zmian zachodzących w najbliższym otoczeniu i dostrzegają wagę wykształcenia na rynku pracy. Istnieje świadomość, że wykształcenie zawodowe nie wystarcza do prowadzenia życia na przyzwoitym poziomie⁸.

Najistotniejszym jednak problemem w regionalnym systemie kształcenia jest jego struktura i kierunki działań w celu podniesienia poziomu wykształcenia oraz kwalifikacji zawodowych społeczności regionalnej. Autorzy Raportu o stanie oświaty wyznaczili kilka kluczowych wytycznych. Pierwszą jest restrukturyzacja szkolnictwa zawodowego i rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego. Celem, jaki

⁸ A. Woźniak-Krakowian, *Aspiracje młodzieży szkolnej*, w: M. S. Szczepański, W. Łuszczak, K. Tausz (red.), *Tornister i restrukturyzacja. System oświatowy jako czynnik modernizacji województwa katowickiego (i śląskiego)*, Główny Instytut Górnictwa, Katowice 1999.

TABELA I

System edukacyjny w województwie śląskim w roku akademickim 1998/1999

Rodzaj szkoły	1998/1999	1999/2000
szkoły podstawowe	1 523	1 465
liczba uczniów	544 483	451 735
liczba nauczycieli	32 848	28 345
licea ogólnokształcące	224	231
liczba uczniów	89 214	93 375
liczba nauczycieli	4 593	4 652
szkoły techniczne i zawodowe	1 027	1 063
liczba uczniów	212 262	211 565
liczba nauczycieli	9 657	9 639
w tym zasadnicze zawodowe	258	brak danych
liczba uczniów	66 437	brak danych
liczba nauczycieli	2 367	brak danych
szkoły wyższe	25	27
liczba studentów	139 965	150 623
liczba nauczycieli	6 817	7 897

Źródło: Rocznik statystyczny 1999.

często się pojawia w dokumentach, jest osiągnięcie w ciągu najbliższych dziesięciu lat stanu, w którym 80% młodzieży uczyłoby się w szkołach średnich ogólnokształcących i technikach. Drugim kierunkiem jest wzmocnienie środowiska akademickiego regionu poprzez podniesienie kwalifikacji i wprowadzenie innowacyjnych metod nauczania. Trzecim kierunkiem jest dostosowanie systemu szkolnego dla potrzeb restrukturyzacji przedsiębiorstw oraz przekwalifikowanie osób zwalnianych. Czwarty obszar działań to szkolenia dla przedsiębiorstw, menedżerów, pracowników administracji publicznej, rządowej i samorządowej. Ostatni kierunek to rozwijanie idei demokracji, rozwoju regionu i integracji europejskiej w społeczności regionalnej poprzez akcje informacyjne, edukacyjne i szkolenia⁹.

Ważne są również kierunki przekształceń szkolnictwa zawodowego, związane z transformacją ustrojową oraz koniecznością wywołaną restrukturyzacją oraz modernizacją. Pojawia się, po pierwsze, konieczność zmiany proporcji kształcenia tak, by nie dominowało wykształcenie zawodowe. Po drugie, podkreśla się rozwój

⁹ K. Nowakowska, M. Wywiół, *Uwarunkowanie zmian w regionalnym systemie oświaty, w: Tornister i restrukturyzacja...*

kształcenia szerokoprofilowanego na potrzeby nowoczesnych gałęzi przemysłu. Trzecim wymogiem jest rozwój szkół kształcących dla usług. Szkoły tego typu powinny uwzględniać obsługę małych i średnich przedsiębiorstw, rozwój wyspecjalizowanych usług biznesowych. Jako czwarty wymienia się upowszechnienie działalności w zakresie orientacji zawodowej i jako ostatni czynnik – powstawanie szkół niepublicznych wszelkiego typu.

Należy podkreślić również wagę zmian w systemie szkolnictwa wyższego, które dokonują się w ostatnich latach. Do najważniejszych w województwie śląskim można zaliczyć: zwiększenie liczby studiujących (w niektórych kategoriach jej podwojenie) przy równoczesnym ustabilizowaniu, a w niektórych przypadkach pomniejszeniu kadry naukowo-dydaktycznej, niewielkie inwestycje, rozwój niepaństwowych szkół wyższych, w szczególności o profilu ekonomicznym, uruchamianie szkół licencjackich i rozwój wyższego szkolnictwa zawodowego¹⁰. Wzrasta liczba szkół i młodzieży chętnej do studiowania.

Wiek studentów jest zróżnicowany. Przyczyn tego zjawiska można się doszukać w wymogach rynku pracy. Z jednej strony pojawiają się na nim osoby, które ukończyły bądź kończą studia wyższe i stanowią one konkurencję dla osób już pracujących. Część osób ma świadomość, że jeśli nie będą posiadały wyższego wykształcenia, jeśli nie będą znały nowych technologii, języków obcych czy metod zarządzania to zostaną wyparte z rynku pracy. Z drugiej pojawiają się normy prawne wymagające wykształcenia wyższego na wielu stanowiskach.

MŁODZIEŻ W REGIONIE

Obok struktury systemu oświatowego ważnym elementem kapitału ludzkiego jest młodzież. Dzisiejsi studenci i uczniowie, ich postawy życiowe, wzory zachowań i normy społeczne, które uznają, będą za kilka czy kilkadziesiąt lat wzorami obowiązującymi w regionalnej społeczności. Wśród młodzieży województwa śląskiego należy wyodrębnić, jak sądzę, dwie podstawowe grupy. Pierwsza to młodzież, która zyskała na polskiej transformacji. Beneficjanci zmian dostrzegają szanse rozwoju osobistego i zawodowego w kraju i regionie przechodzącym okres restrukturyzacji i modernizacji. Przegrani transformacji przyczyniają się natomiast do pojawiania się problemów społecznych, patologii i dewiacji, z którymi społeczność regionalna będzie musiała sobie poradzić.

Do tej pierwszej grupy należy młodzież studiująca, która posiada wysokie aspiracje edukacyjne. Ta młodzież bardzo często jest również aktywna na polu kształtowania społeczeństwa obywatelskiego. Licznie powstające stowarzyszenia oraz akcje są przejawem chęci przemian w swoim środowisku; chociażby te, które koncentrują swoją uwagę na integracji europejskiej. Myślę tu przede wszystkim o szkolnych klubach europejskich oraz o stowarzyszeniach mających swoje siedziby w Katowicach (Polskie Forum Edukacji Europejskiej oraz Europejskie Centrum Rozwoju i Demokracji). Wszystkie ich działania zmierzają do przygotowania społeczności regionalnej do integracji europejskiej. Podejmują one działania zmierzające do zmiany postaw i świadomości mieszkańców, a tym samym

¹⁰ R. Ger, M. Sablik, *Niektóre aspekty szkolnictwa wyższego i nauki w województwie katowickim. Analiza i próba oceny*, w: I. Lipowicz (red.), *Dylematy społeczne i gospodarcze starego regionu przemysłowego. Wnioski dla parlamentu*, Warszawa 1996.

przyczyniają się do ułatwienia i przyspieszenia procesów integracji. Tworzący je ludzie wywodzą się ze środowisk inteligenckich i można domniemywać, że są to przyszli liderzy życia społecznego i gospodarczego regionu, jeśli tylko wcześniej go nie opuszczą i nie wyjadą do innego kraju w poszukiwaniu pracy czy lepszych warunków do życia.

Z drugiej strony coraz częściej w badaniach socjologicznych podkreśla się rolę patologii i problemów społecznych dotyczących młodzieży. Należy do nich zaliczyć zjawisko blockersów – subkultury młodzieżowej, ludzi zamieszkujących kompleksy mieszkaniowe dużych postsocjalistycznych osiedli robotniczych, będących bez pracy albo będących jeszcze w wieku szkolnym, ale nie mających co zrobić z czasem wolnym. Są to z reguły młodzi ludzie z wykształceniem zawodowym bądź podstawowym, bez perspektyw życiowych, bez planów na przyszłość, bez zainteresowań. Blokery to nie tylko styl życia i sposób zachowań, to również przestępczość w postaci rozbojów, pobić i włamań. I wreszcie to także stworzenie klimatu życia społecznego, klimatu, który wprowadza do osiedli mieszkaniowych i dzielnic miast atmosferę terroru i zastraszenia mieszkańców. Nie trzeba w tym miejscu przypominać, że ten tak zróżnicowany kapitał ludzki młodzieży regionu tworzy tzw. społeczne *milieu*, klimat do inwestycji i jest źródłem cennych informacji dla potencjalnych inwestorów. Bogate społeczeństwo obywatelskie, silne organizacje pozarządowe, zwłaszcza kreowane i rozwijane przez młodzież szkolną i akademicką, stanowią atut każdego regionu; to wskaźnik klimatu współpracy i kooperacji oraz kształcenia młodzieży w duchu zorganizowanych działań, element socjalizacji gospodarczej, czyli przygotowania ludzi do życia w warunkach gospodarki rynkowej. Region, w którym dominują zorganizowane grupy przestępcze młodzieży bez wykształcenia, nie może być regionem konkurencyjnym.

STRUKTURA ZATRUDNIENIA

Struktura zatrudnienia stanowi prostą konsekwencję struktury wykształcenia mieszkańców regionu oraz poziomu rozwoju jego gospodarki.

Mówiąc o strukturze zatrudnienia należy przytoczyć kilka danych dotyczących gospodarki. W ostatnich latach nastąpił wzrost liczby podmiotów gospodarczych o 10%, a liczba przedsiębiorstw państwowych wynosiła w 1999 r. 353 jednostki w porównaniu z 386 na koniec 1998 r. Statystyki podają, że w województwie znajdują się 353 tys. podmiotów gospodarczych, w tym 3,1 tys. spółek z udziałem kapitału zagranicznego. Jednostki osób fizycznych stanowią 281,3 tys., tj. 79,7% ogólnej liczby podmiotów gospodarczych. Przedsiębiorstwa te zatrudniają ponad 3 mln osób, a region skupia ponad 13% wszystkich jednostek gospodarczych kraju oraz ponad 20% ogółu zatrudnionych. Aktywność zawodowa w województwie śląskim wynosi 47% i jest wyższa od średniej w Polsce (40,6%). Z liczbą 225,8 tys. zatrudnionych województwo jest obszarem, który w liczbach bezwzględnych znajduje się na pierwszym miejscu w kraju.

Potencjał gospodarczy województwa śląskiego plasuje je na drugim miejscu w kraju. PKB na 1 mieszkańca wynosi ponad 13 tysięcy zł. Jego udział w tworzeniu dochodu narodowego Polski wynosi 15% (w województwie mazowieckim wynosi on 20%, a w wielkopolskim 10%). Ponadto wielkość nadwyżki eksportu nad importem wynosiła w 1997 r. w granicach obecnego województwa 358 mln USD.

Jeżeli do tych danych statystycznych dodamy fakt, że dochody mieszkańców są o ponad 1/3 większe od średniej krajowej, a województwo śląskie zaliczane jest – obok mazowieckiego i wielkopolskiego – do trzech najbardziej rozwijających się, to przytoczone argumenty przyczyniają się do powstania opinii o bogatym i wysoko rozwiniętym pod względem gospodarczym regionie.

Wśród cech negatywnych należy wymienić w pierwszej kolejności trudniejszą sytuację finansową podmiotów gospodarczych. W 1999 r. zanotowano gorsze niż rok wcześniej wyniki finansowe brutto i netto (w rezultacie wolniejszego wzrostu przychodów ze sprzedaży niż kosztów ich uzyskania). Wysokie były także straty brutto sektora publicznego. Samo tylko górnictwa przyniosło 2349,7 mln zł strat, tj. 95% strat sektora publicznego.

TABELA 2

Struktura zatrudnienia. Pracujący w gospodarce narodowej według rodzajów działalności

	1997	1998	1999
Ogółem w tys.	1 436,8	1 424,4	1 333,8
w tym: przemysł i budownictwo	778,3	744,7	670,2
usługi rynkowe	379,1	400,2	368,0
usługi nierynkowe	267,0	268,1	285,8

Źródło: *Województwo śląskie w liczbach 2000*, s. 4.

Sytuacja górnictwa jest rezultatem prowadzonej w regionie od blisko dziesięciu już lat restrukturyzacji przemysłu ciężkiego. Konsekwencje tego procesu nie dotyczą co prawda zwolnień grupowych, niemniej jednak Górnicy Pakiet Socjalny, który stanowi zabezpieczenie finansowe dla odchodzących z kopalń górników, spowodował zmianę struktury zatrudnienia. Górnicy odchodzący z pracy w górnictwie zaczęli pracować w małej i średniej przedsiębiorczości, eliminując z rynku ludzi młodych¹¹.

BEZROBOCIE

Na słabym regionalnym rynku pracy utrzymywała się w ostatnich latach niekorzystna tendencja rozwojowa: malała liczba miejsc pracy (głównie w górnictwie i przemyśle przetwórczym), a ubytek ten nie był kompensowany tworzeniem nowych miejsc pracy w produkcji dóbr konsumpcyjnych i w jednostkach usług rynkowych.

Rosła niestety liczba rejestrowanych bezrobotnych. Stopa bezrobocia w październiku 2000 r. wynosiła 12 % – wobec 9,9% w 1999 roku i 7,3% w 1998 r.; bez

¹¹ Posiadają oni bowiem świadczenia emerytalne, dzięki czemu pracownik-emeryt jest tańszy niż pracownik zatrudniony na umowę o pracę. Dodać również do tego trzeba, iż górnik-emeryt bardzo często ma około 45 lat.

prawa do zasiłku pozostaje ponad 82% bezrobotnych. W październiku 2000 r. zanotowano 249 tys. zarejestrowanych bezrobotnych wobec 210,3 tys. osób pod koniec 1999 r., w którym nastąpił przyrost bezrobotnych aż o 60,1 tys., czyli o 40% więcej niż w 1998 r.¹²

Liczba bezrobotnych zwolnionych z przyczyn zakładów pracy – według stanu z końca 1999 r. – była dwukrotnie wyższa niż przed rokiem (dynamika 192,8%) i wynosiła 25,5 tys. osób. Wzrosła do 31% liczba długotrwale bezrobotnych – będących bez pracy ponad rok – o 19,6 tys., tj. o 40,4%, osiągając poziom 68,2 tys.

W analizach Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego niekorzystna sytuacja na rynku pracy wynikała z: 1) ubytku miejsc pracy w restrukturyzowanych jednostkach sektora publicznego (głównie górnictwa i kopalnictwa); 2) niezdolności gospodarki województwa do pełnego kompensowania ubytków miejsc pracy poprzez tworzenie odpowiedniej liczby nowych miejsc pracy; 3) wejścia na rynek pracy młodzieży z roczników wyżu demograficznego.

W końcu czerwca 2000 r. w powiatowych urzędach pracy zarejestrowanych było 232 tys. osób (w tym 136,6 tys. kobiet), tj. o 3,7 tys. mniej niż trzy miesiące wcześniej i o 52,9 tys. więcej niż w analogicznym okresie 1999 r. Największe skupiska bezrobotnych zanotowano w Częstochowie (21,5 tys.), Sosnowcu (13,7 tys.), Gliwicach (13,6 tys.), Bytomiu (12,2 tys.), Bielsku-Białej (12,0 tys.), Zabrze (11,7 tys.), Chorzowie (11,6 tys.), Tychach (11,2 tys.), Rudzie Śląskiej (10,2 tys.).

Struktura bezrobotnych absolwentów według wykształcenia wygląda następująco: absolwenci szkół wyższych stanowią 4,8%, policealnych i średnich zawodowych 72,3%, liceów ogólnokształcących 10,2%, a zasadniczych zawodowych

TABELA 3

Struktura bezrobotnych według wykształcenia

Rodzaj wykształcenia	%
wyższe	2,2
policealne i średnie zawodowe	21,5
średnie ogólnokształcące	6,1
zasadnicze zawodowe	36,2
podstawowe i niepełne podstawowe	34,0

Źródło: *Rocznik statystyczny 1999.*

i pozostałych 12,7%. Najbardziej zagrożoną grupą są absolwenci szkół średnich ze względu na brak zawodu (absolwenci liceów ogólnokształcących) oraz brak doświadczenia zawodowego, które jest najczęściej wymienianą pożądaną cechą przez pracodawców. Niska liczba absolwentów szkół wyższych pozwala na sytuowanie tej grupy społecznej wśród pracujących, a nie bezrobotnych, chociaż

¹² W chwili pisania artykułu w marcu 2001 r. stopa bezrobocia w województwie śląskim wynosiła 13,3%, a roczna dynamika 26% i jest to największa dynamika w kraju w pierwszych miesiącach 2001 r.

TABELA 4

Struktura bezrobotnych według wieku

wiek	%
15-24	30,8
25-34	25,1
35-44	25,5
45-54	16,8
powyżej 54 lat	1,8

Źródło: Rocznik statystyczny 1999.

TABELA 5

Struktura bezrobotnych według stażu pracy

	%
bez stażu	23,4
do 1 roku	13,2
1-5 lat	16,6
5-10	14,3
10-20	20,6
powyżej 20 lat	11,9

Źródło: Rocznik statystyczny 1999.

TABELA 6

Struktura bezrobotnych według czasu pozostawania bez pracy

	%
do 1 miesiąca	9,0
1-3	11,8
3-6	18,4
6-12	24,1
12-24	20,5
powyżej 24 miesięcy	16,2

Źródło: Rocznik statystyczny 1999.

w regionie coraz częściej podkreśla się wzrastające bezrobocie wśród absolwentów szkół wyższych. Pracodawcy podkreślają, po pierwsze, brak doświadczenia zawodowego wśród tej grupy osób, po wtóre, wielu pracodawców, posiadając wykształcenie średnie lub też uzupełniając je na studiach zaocznych, nie chce mieć

podwładnych o wyższym od własnego wykształceniem, i po trzecie – wiele osób studiuje (szczególnie w trybie zaocznym i wieczorowym), a to spowodowało wejście na rynek pracy absolwentów tego typu szkół.

Ciekawe są analizy struktury bezrobotnych według wykształcenia, wieku, stażu pracy i czasu pozostawania bez pracy.

INSTYTUCJE WSPOMAGAJĄCE KONKURENCYJNOŚĆ

W celu poprawy sytuacji gospodarczej, zmiany struktury zatrudnienia i zwiększenia konkurencyjności regionu, powołano do życia instytucje, które mają za zadanie przyciąganie inwestycji oraz pomoc w restrukturyzacji i łagodzeniu społecznych kosztów modernizacji. W regionie województwa śląskiego ważną rolę w przyciąganiu inwestycji odgrywają Górnośląski Fundusz Restrukturyzacyjny i Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Powołanie do życia Funduszu było jedną z idei Kontraktu Regionalnego, a dzisiaj jest on instrumentem restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych¹³. Celem Funduszu jest wspieranie procesów restrukturyzacyjnych i prywatyzacyjnych w regionie, udostępnianie nowoczesnego *know-how*, pozyskiwanie zewnętrznego kapitału

¹³ Kontrakt Regionalny dla Województwa Katowickiego został podpisany w 1995 r. i był umową społeczno-państwową, która ustalała wdrażanie programu restrukturyzacji. Założenie, jakie przyświecało twórcom Kontraktu, dotyczyło koncepcji przeobrażenia regionu przy pomocy nie tylko sił zbiorowości, ale i przy znacznym wsparciu ze strony rządowej.

Główny cel Kontraktu to wyegzekwowanie od państwa określonej polityki w stosunku do regionu śląskiego. W części szczegółowej Kontrakt poruszał następujące kwestie: edukacja, bezpieczeństwo społeczne, otoczenie, samorządność, gospodarka, finanse.

Rozdział poświęcony gospodarce obejmował takie zagadnienia jak: realizację Programu Regionalnej Polityki Gospodarczej poprzez restrukturyzację gospodarczą regionu, a przede wszystkim reformę górnictwa węgla kamiennego i hutnictwa żelaza i stali (w taki sposób, by osiągnąć efektywność przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, ich unowocześnienie, racjonalizację), utworzenie Specjalnych Stref Ekonomicznych, lokalne segmenty przemysłu i rolnictwa.

W wymiarze finansów Kontrakt Regionalny zakładał powołanie do życia Funduszu, którego celem nadrzędnym byłoby pozyskiwanie kapitału, gromadzenie go i wykorzystanie w postaci na przykład gwarancji i poręczeń, organizowanie regionalnych przedsięwzięć infrastrukturalnych, regulacja lokalnego rynku kapitałowego.

Segmenty lokalne miały na celu przy współudziale podmiotów (samorząd terytorialny i gospodarczy, organizacje związkowe, banki) przeciwdziałać bezrobociu, rozwijać przedsiębiorczość w społeczności lokalnej, podnosić efektywność firm.

Również ideą Kontraktu Regionalnego było powołanie do życia Górnośląskiej Agencji Promocji i Rozwoju (w zamierzeniach miała stać się promotorem regionu w kraju i za granicą, działać na rzecz rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, kojarzyć zagraniczne i śląskie podmioty gospodarcze); Międzynarodowych Targów Katowickich (oprócz działalności handlowej winny organizować szkolenia i seminaria), Górnośląskiej Agencji Poszanowania Energii GRAPE (do której zadań należy inspirowanie i koordynowanie regionalnej polityki w dziedzinie energetyki), Górnośląskiej Agencji Przekształceń Przedsiębiorstw (jej rola to przełamanie barier w procesach przekształceń strukturalnych i własnościowych przedsiębiorstw), Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego (zarządzającego portem lotniczym w Pyrzowicach), Górnośląskiej Agencji Budownictwa (kształtującej koncepcje rozwoju budownictwa w regionie).

poprzez prywatyzację przedsiębiorstw, poprawę ich efektywności i poszukiwanie strategicznego inwestora. Z jego środków mogą skorzystać przedsiębiorstwa, dla których organem założycielskim jest wojewoda i zatrudniają 500 osób, a wartość sprzedaży w skali roku wynosi mniej niż 6 mln *ECU*, fundusze własne do 2 mln *ECU*.

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna powstała w celu wsparcia i przyspieszenia procesów restrukturyzacyjnych i tworzenia nowych miejsc pracy. Przedsiębiorstwa, które zainwestują w strefę, mogą liczyć na zwolnienie od podatku od nieruchomości, od podatku dochodowego z tytułu wydatków inwestycyjnych, od podatku dochodowego z tytułu zatrudnienia pracowników. W czterech podstrefach zainwestowały do tej pory: GM Opel Polska, Agora-Poligrafia, Isuzu, Delphi.

Pozytywnym zjawiskiem w regionie jest wzrost inwestycji. Tylko w latach 90. napłynęło na obszar obecnego województwa ok. 3 mld *USD*, tj. ok. 1/10 kapitału zagranicznego zainwestowanego w Polsce (jest tu około 230 zagranicznych firm, wóbec 450 w województwie mazowieckim i 216 w wielkopolskim). Województwo śląskie zajmuje czwarte miejsce według liczby podmiotów gospodarczych z udziałem kapitału zagranicznego – 8,6%, za mazowieckim – 33,9%, dolnośląskim – 10% i wielkopolskim – 9,1%.

CZY WŁADZA JEST PRZEDSIĘBIORCZA?

O konkurencyjności regionu decydują jego mieszkańcy. Nie można zapominać o władzy w regionie i społecznościach lokalnych, władzy, która organizuje życie społeczne. Ostatnio pojawiło się w literaturze pojęcie władzy przedsiębiorczej, czyli władzy lokalnej kierującej się w swoich działaniach zasadami zarządzania marketingowego. Na podstawie przeprowadzonych badań sondażowych wśród przedstawicieli samorządów terytorialnych województwa śląskiego można wyciągnąć wniosek, że władze w niewielkim stopniu znamionują takie cechy, jak: a) aktywizowanie współpracy różnych sektorów – publicznego, prywatnego i społecznego – w zaspokajaniu potrzeb danej społeczności; b) przekazanie kontroli nad realizacją usług społecznych różnego rodzaju stowarzyszeniom lub wspólnotom, jak rodzina, społeczność osiedlowa, wyznaniowa itp.; c) wprowadzanie zasady konkurencji do systemu świadczenia usług społecznych; d) traktowanie obywateli jak klientów (w znaczeniu rynkowym) i umożliwianie im swobody wyboru oferty usługowej; e) zapobieganie powstawaniu problemów, a nie szukanie środków zaradczych, wówczas gdy problemy się już pojawiają; f) wprowadzanie elementów komunikowania społecznego¹⁴.

Uzupełnieniem badań ankietowych mogą być dane statystyczne dotyczące inwestycji gmin. W województwie śląskim samorzady inwestują tylko 18% dochodów (dla porównania w województwie zachodniopomorskim 27%, a w wielkopolskim 26%). Inwestycje są niewielkie i jest to czynnik negatywny w kształtowaniu polityki konkurencyjności regionu. Tym bardziej, że w 1997 r. dochody budżetów gmin na 1 mieszkańca w granicach obecnego województwa wynosiły 1049 zł, podczas gdy w kraju 1022 zł. Były one więc nieznacznie większe. W tym samym czasie dotacje dla gmin wynosiły w Polsce średnio 38%, a w województwie

¹⁴ Badania dotyczące władzy o charakterze przedsiębiorczym w województwie śląskim przeprowadziła w okresie czerwiec–październik 2000 r. Górnośląska Agencja Przekształceń Przedsiębiorstw w Katowicach. Maszynopis w posiadaniu autora.

tylko 29%. Dane te pokazują relatywnie gorszą sytuację między regionem a średnią w kraju.

Mówiąc o władzy w regionie województwa śląskiego, nie sposób nie odnieść się do ostatnio zachodzących wydarzeń w województwie, wydarzeń związanych z patologią życia państwa – korupcją. Afery korupcyjne w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, o których pisała prasa regionalna, z pewnością negatywnie wpływają na *image* regionu, również na potencjalnych inwestorów. Wiąże się to z klimatem dla działalności gospodarczej i szeroko pojmowaną kulturą biznesu. Jeśli nie ma ani klimatu dla inwestowania, ani kultury biznesu, traci na tym konkurencyjność obszaru.

KONKLUZJE

Województwo śląskie, jak każdy region, winno kierować swe działania w stronę rozwoju zrównoważonego i integracji europejskiej. Chodzi o stworzenie regionu atrakcyjnego dla inwestycji i lokalizacji kapitału ze strony globalnych ponadnarodowych korporacji. Atrakcyjnego, czyli bogatego w infrastrukturę – banki i instytucje wspierające.

Taki region może być stworzony tylko przez ludzi, którzy posiadają zasoby kapitału ludzkiego i społecznego, są aktywni i chcą pracować na rzecz swojego regionu, mają wytyczone cele i potrafią je realizować. Antytezą regionu konkurencyjnego jest region zacofany, biedny, bez infrastruktury, bez inwestycji, z którego wykształceni ludzie wyjeżdżają, w którym panuje ubóstwo i bezrobocie.

Sądzę, że nie byłoby nadużyciem stwierdzenie, że wszystko zależy od ludzi, ich aktywności, zdolności tworzenia i włożonej pracy.

ROBERT GEISLER

Katowice

GORZÓW WIELKOPOLSKI – MIASTO NA ZIEMIACH ZACHODNICH (1945-1970)

Miasto Gorzów weszło w skład państwa polskiego w 1945 r. W końcu 1945 r. miasto zamieszkiwało już ponad 17 tys. Polaków, zaś w 1958 r. – ok. 50 tys. W pierwszych latach powojennych było centralnym ośrodkiem tzw. Ziemi Lubuskiej. Od listopada 1946 r. do czerwca 1950 r. w mieście miała swoją siedzibę Ekspozytura Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. Od połowy 1950 r., po reformie terytorialnej kraju, większość Ziemi Lubuskiej znalazło się w granicach nowo utworzonego województwa zielonogórskiego, a Gorzów wszedł w jego skład jako największy ośrodek miejski. W latach następnych miasto stało się znaczącym ośrodkiem przemysłowym. Ważnym wyróżnikiem miasta był fakt zlokalizowania w nim (już w 1945 r.) siedziby diecezji kościelnej. Była ona pod względem terytorium największą w kraju.